

## SPOŁECZEŃSTWO WANDEI WOBEC WIELKIEJ REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

### *VENDÉE SOCIETY TOWARDS THE GREAT FRENCH REVOLUTION*

**Kacper Olchawa**

#### **ABSTRACT**

The work shows the brutality of the events known in history as the Vendée wars, which took place in the years 1793–1796. It explains the genesis of the Franco-French wars focusing attention on the political, religious and social grounds. He tries to answer why the elites of the ruling bourgeoisie, which had slogans of „freedom, equality and brotherhood” on their banners, murdered the inhabitants of the Vendée and the surrounding departments. It shows the determination of the collective hero – the Vendée community in the fight to preserve the right to tradition, religion and values. It shows the methods and tools of terror that were used by the forces of revolutionary France called „hell columns” in the pacification of the areas affected by the uprising. Based on the sources, it classifies the crimes committed as genocide.

**Słowa kluczowe:** Wanda, wojny wandejskie, zbrodnie

**Key words:** Vendée, Vendée wars, crimes

Kacper Olchawa, kl. II, I Ogólnokształcące Liceum Akademickie im. Janiny Kossakowskiej-Dębickiej w Kielcach, e-mail: kacperjanolchawa@gmail.com

Opiekun merytoryczny/*Guardian substantive*: mgr Jolanta Gwóźdź

#### **Wprowadzenie**

We wszystkich źródłach informacji pod hasłem rewolucji francuskiej czytamy, że była wydarzeniem niezwykle ważnym ze względu na swoje historyczne znaczenie. Doprowadziła do wielkich zmian w dziedzinie stosunków społecznych, politycznych, ustrojowych nie tylko we Francji ale i całej Europie. Nazywa się burżuazyjną, bo jej siłę napędową stanowiła najbogatsza warstwa stanu trzeciego. Przyjmuje się, że jej największą zdobyczą było zniesienie systemu feudalnego. Trzy słynne hasła Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela: wolność, równość, braterstwo przeniesiono na inne kraje w czasach napoleońskich podbojów. Na ich bazie wyrosły późniejsze ruchy liberalne i demokratyczne. Do hasła rewolucji odwoływali się późniejsi działacze i reformatorzy. Francuski zryw stał się symbolem wolności, początkiem nowego, lepszego porządku. Historycy są zgodni co do skomplikowanych przyczyn wybuchu re-

wolucji i jej początków. Wskazują 14 sierpnia 1789 jako symboliczną datę wybuchu tego wydarzenia. W tym dniu lud Paryża rozczarowany rządami Ludwika XVI i zainspirowany działaniami burżuazji, która doprowadziła do powstania Zgromadzenia Narodowego – reprezentacji wszystkich stanów, dokonał ataku na arsenał a następnie na więzienie zwane Bastylią. Celem tych działań było uwolnienie więźniów i zdobycie broni niezbędnej do walki z niesprawiedliwym systemem społecznym, którego ucieleśnieniem był król. Burżuazja, najbardziej świadoma warstwa społeczna stanu trzeciego przygotowała się do walki o prawa polityczne. Należy w tym miejscu powiedzieć, że społeczeństwo francuskie w przededniu rewolucji dzieliło się na trzy stany: uprzywilejowaną szlachtę i duchowieństwo oraz wspomniany stan trzeci, do którego należeli ludzie o różnym stopniu zamożności i wykształcenia. W jego skład wchodziła biedota wiejska i miejska, chłopci-dzierżawcy, robotni-

cy, kupcy, ludzie wolnych zawodów, bogaci właściciele manufaktur, bankowcy, zarządcy kolonii francuskich. Ci najbogatsi, nazywani burżuazją wystąpili z programem licznych reform społecznych i politycznych. Ich głównym celem było zdobycie wpływu na władzę i zrównanie w prawach z ze stanem szlacheckim i duchowieństwem. Świadomi tego, że walkę tę może wygrać przy decydującej pomocy szerokich mas mieszczańskich i chłopskich zapowiadali liczne reformy. Wracając do ataku na Bastylię trzeba wiedzieć, że więźniów w niej było niewiele podobnie jak zapasów broni, ale akt ten został powszechnie uznany jako początek zrywu, który na trwałe zmienił oblicze Francji. Przy dacie końcowej historycy reprezentują różne stanowiska. Jedni wskazują na rok 1794, kiedy nastąpił upadek władzy Jakobinów, inni przekonują do 1799 roku, czyli kresu rządów dyktatoriatu a jeszcze inni optują za 1814 rokiem, który oznacza powrót Burbonów na tron francuski. Generalnie historycy dzielą rewolucję na kilka etapów. Na potrzeby tej pracy zostanie przedstawiony jeden z nich. Pierwszy obejmuje lata 1789–1791, czyli rządy Zgromadzenia Narodowego, które zniosło przywileje stanowe, ustanowiło Deklarację Praw Człowieka, a następnie uchwaliło konstytucję, w wyniku której Francja stała się monarchią konstytucyjną. Drugi, przypadający na lata 1791–1792 to czas, w którym władza została podzielona między monarchę a Zgromadzenie Narodowe, przekształcone w Zgromadzenie Prawodawcze. Na ten okres przypada też początek wojny z Austrią, która jako pierwsza wystąpiła przeciw rewolucyjnej Francji. Trzeci etap zaczyna się od połowy 1792 roku, a kończy w połowie 1793. Jego najważniejszym wydarzeniem było aresztowanie króla, ogłoszenie Francji republiką a także przejęcie władzy przez Konwent Narodowy, któremu przewodzili radykalni jakobini i kordelierzy a z którymi wiąże się początek terroru. Czwarty etap, który obejmuje lata 1793–1794, to apogeum dyktatury jakobińskiej, w którym następuje uchwalenie nowej konstytucji, nasilenie prześladowań wobec prawdziwych i wymagowanych wrogów rewolucji, narzucenie nowego światopoglądu. Na ten czas przypadają mordy na ludności Wandei, które stanowią jedno z głównych zagadnień tej pracy. Piąty etap obejmuje lata: 1794–1799, czyli obalenie jakobinów, zgilotynowanie Robespierre'a, przejęcie władzy przez bogatą burżuazję, ustanowienie trzeciej konstytucji i podpisanie pokoju z Austrią. Szósty, a zarazem ostatni etap to obalenie słabego Dyktatoriatu i przejęcie władzy dyktatorskiej przez Napoleona Bonaparte w 1799 roku, przy wsparciu wpływowej grupy burżuazji. Za jej koniec uznaje się upadek Napoleona i powrót na tron Burbonów w 1814 roku.

Pierwszy etap rewolucji przyniósł zrównanie po-

lityczne wszystkich stanów, powołanie reprezentacji całego narodu w postaci Konstytuanty, uchwalenie Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela jako wstępu do pierwszej konstytucji francuskiej. Słynna Deklaracja uznawała wolność, równość i braterstwo za naturalne prawa człowieka. Głosiła suwerenność ludu, tolerancję religijną, swobodę prasy, odpowiedzialność władzy przed narodem. Wydarzenia paryskie odbiły się echem na terytorium całej Francji. Masy ludowe Paryża a stopniowo całego kraju miały nadzieję, że konflikt burżuazji z monarchą wpłynie na poprawę ich życia. Informacje o rozszerzającej się rewolucji dotarły również do krainy zwanej Wandea, położonej w zachodniej części Francji nad Zatoką Biskajską, sąsiadującą od strony północno-wschodniej z Loarą. Wandea posiadała po podziale administracyjnym Francji status departamentu. To na jej terenie i sąsiadujących z nią prowincjach wybuchło powstanie przeciw rządowi jakobinów. Ściślej mówiąc rejon, który dotyczy tego wydarzenia, obejmował 700 zbuntowanych parafii, należących do różnych prowincji np. Andegawenii, Bretanii, Poitou i do różnych departamentów (Loire-Inférieure, Maine-et-Loire, Wandea, Deux-Sèvres). Przypisanie temu obszarowi wspólnego określenia „wydarzenia w Wandei” było dziełem jakobińskich władz Paryża. Miało na celu zminimalizowanie powstania pod względem zasięgu terytorialnego i wartości liczebnych kontrrewolucjonistów. Określenie wszystkich obszarów wrogich republice jako terytorium Wandei było zamierzone, aby powstaniu z 1793 roku nadać marginalny charakter. O postawie ludności Wandei wobec wydarzeń rewolucyjnych i polityce władz rewolucji wobec jej mieszkańców będzie mowa w dalszej części pracy. Uściślając, zostanie w niej zarysowana sytuacja społeczna mieszkańców Wandei przed rewolucją, ich stanowisko wobec przemian rewolucyjnych w latach 1789–1792, przyczyny wojen wandejskich w okresie od 1793 do 1796 wraz z jej okrutnym przebiegiem. Końcowa część pracy dotyczyć będzie oceny wojny francusko-francuskiej.

## **Wandea i jej mieszkańcy w przededniu rewolucji**

Wandea przed rewolucją stanowiła jeden z najbogatszych regionów Francji. Dobrze rozwinięte rolnictwo, dochody z uprawy pszenicy i hodowli zwierząt, rozwój handlu dawały podstawy do takiego postrzegania departamentu. Zamieszkiwali go w większości chłopi o różnym poziomie zamożności, a ponadto mieszczenie, szlachta i duchowni. Z racji roli jaką chłopi odegrali w wydarzeniach wandejskich należy przyjrzeć się dokładniej ich sytuacji, szczególnie pod kątem posiadania ziemi i obowiązków wynikających ze stosunków

feudalnych wobec króla, szlachty i duchowieństwa. Podobnie jak w całej Francji, tak i w Wandei właścicielami ziemi byli: król, szlachta i duchowni. Tylko niewielka część ziemi należała do mieszkańców wsi i miast. Była to własność faktyczna, ale nie potwierdzona aktem własności. Zrodziła się już w średniowieczu, gdy panowie wydierżawiali ziemię chłopom za świadczenia stałe i okolicznościowe. Dzierżawione z ojca na syna grunty stawały się w praktyce własnością chłopów. Nie mogli być usunięci z uprawianych ziem, ale powinności na rzecz feudała obowiązywały ich nadal. Obok podatków należały do nich między innymi osobiste usługi wobec pana i bezwzględna zgoda na prawo szlachcica do polowań na gruntach chłopskich. W XVIII wieku wskutek narastającego kryzysu gospodarczego i licznych nieurodzajów właściciele ziemscy zaczęli podnosić opłaty dzierżawne te stałe, jak i nadzwyczajne. Mimo wzrastających obciążeń ta grupa chłopów należała do najbogatszych na wsi. W podobnej sytuacji byli dzierżawcy ziemi szlacheckiej i kościelnej, którzy z kolei wydierżawiali ją kawałkami drobnym nabywcom. Sytuacja tych ostatnich była znacznie gorsza z powodu wysokiego czynszu, jaki uiszczali. Z reguły była to połowa plonów, stąd określanie, które do nich przylgnęło – połownicy. Następną grupą byli winiarze, którzy na swych niewielkich działkach uprawiali winorośl. W Wandei, jak i w całej Francji, żyła duża grupa bezrolnych, utrzymujących się z pracy najemnej u bogatszych chłopów.

Do stanu trzeciego, obok wspomnianych wyżej grup ludności, należeli mieszczanie skupieni w głównych miastach Wandei. Wśród nich byli przedstawiciele wolnych zawodów: adwokaci, lekarze, nauczyciele, dziennikarze. Wielu propagowało idee oświecenia. Obok wymienionych istniała liczna grupa drobnomieszczanstwa, złożona z samodzielnych rzemieślników, drobnych kupców, drugorzędnych urzędników. Należy wspomnieć jeszcze o miejskim proletariacie, do którego zalicza się robotników manufaktur, czeladników warsztatów rzemieślniczych i biedotę miejską. Robotnicy fabryczni stanowili niewielki odsetek ludności, ze względu na rolniczy charakter regionu. Pozycję ekonomiczną duchownych na tle innych warstw społecznych należy uznać za korzystną. Do instytucji Kościoła należało 10% ziemi. Duchowieństwu przysługiwały cztery główne przywileje: honorowy (pierwszeństwo przed wszystkimi), kultowy (tylko kult katolicki był publiczny), sądowniczy (duchowni mogli być sądzeni tylko przez sądy duchowne) i podatkowy. Powołując się na tradycję średniowieczną, Kościół był zwolniony z podatków, ponieważ utrzymywał szkoły, szpitale i przytułki. Dodatkowo posiadał dochody z

dziesięcin, darowizn, różnego rodzaju rent. Kolejnym dobrze uposażonym stanem była szlachta. Dzielili się na szlachtę rodową, o różnym stopniu zamożności, i szlachtę urzędniczą, najczęściej bogatą, wyróżniającą się na tle „starej szlachty” wykształceniem.

Uzupełniając podstawowe informacje o Wandei, należy podkreślić, że był to region zamieszkały przez ludzi o poglądach konserwatywnych, ceniących sobie tradycję, w tym władzę monarszą i religię katolicką. Mieszkańcy tego departamentu akceptowali zasadę, że władza królewska pochodzi od Boga i nie wyobrażali sobie, żeby ktoś te koncepcje naruszył.

Na skutek kryzysu lat osiemdziesiątych XVIII wieku w wielu wsiach chłopci znaleźli się w stanie nędzy. Burze, grady zniszczyły zasiewy zbóż i plantacje winogron. Wzrastały ceny żywności. Dodatkowo ostre zimy pogarszały sytuację. Rosła liczba włóczędów napadających na dwory, domostwa bogatszych chłopów. W miastach dochodziło do rozruchów wywołanych przez najbiedniejszych. Oto fragment ilustrujący trudną sytuację mieszkańców Wandei, pochodzący z rejestrów parafialnych prowadzonych przez księdza Le Mercier La Chapelle-Bassemère. Czytamy w nich: „Zima 1783 roku dała się we znaki wskutek wylewu Loary, jakiego nie pamiętano od 1711 roku. Woda zaczęła podnosić się, 4 marca w zapustny wtorek i w niedzielę prawie cała dolina została zalana, a domostwa porzucone. Rozmyło wszystkie groble, co spowodowało wielkie szkody w parafii”<sup>1</sup>. W innym miejscu tego samego źródła znajduje się zapis: „Zimę 1784 roku można porównać do zimy z roku 1709. Powiedzieć trzeba, że mróz trzymał od początku września 1783 aż do końca kwietnia 1784. (...) Zima 1785 chociaż nie najsurowsza należała do najdłuższych. Dopiero w maju na winnicach zaczęły pokazywać się liście, a przed końcem miesiąca zakwitły. (...). Wiosna 1787 roku i trzy czwarte lata były nadzwyczaj suche, nie zebrano siana, przez co pasza była potem bardzo droga, a mięso stało się trudno dostępne. Rok 1788 na zawsze pozostanie w pamięci ze względu na mróz, jaki dał się we znaki. Lód zaczął skuwać rzekę już 26 września, a 30 września zamarzała cała rzeka. Ale najgorzej było 30 i 31 grudnia rano, gdy termometr spadł poniżej 18,5 stopnia, co w Paryżu nigdy się nie zdarzało. Zima 1789 roku też była mroźna, a kiedy lód zaczął topnieć w górnym biegu Loary, poczynił wielkie szkody. Woda zniosła mosty, groble i zalała ponad pięćset domów”<sup>2</sup>. Wobec nieszczęść, jakie spotkały mieszkańców Wandei, wzrastała atmosfera niezadowolenia wobec rosnących podatków, zwiększanej pańszczyzny i obowiązku członkostwa w szeregach milicyjnych. Jako przykład można podać podniesienie dziesięciny, czyli obowiąz-

kowego świadczenia pieniężnego lub materialnego na rzecz duchowieństwa w postaci dziesiątej części dochodu chłopca. Chodzi tu o nałożenie drugiej dwudziestki w 1756 roku, a następnie trzeciej w 1783 roku, które obok pierwszej były dodatkowym obciążeniem dla ludności. Ponadto w latach 1775–1789 systematycznie rosły stawki każdego podatku. Dodatkowo na ludność zamieszkującą tereny nad Loarą, a więc i na mieszkańców Wandei, nałożono kolejny obowiązek. Była nim opłata od rybołówstwa, winnic, a nawet od utrzymania mostów nantejskich. Następne powinności wynikały ze zobowiązań wobec monarchii. Jedną z nich była pańszczyzna królewska. Zobowiązywała mieszkańców do pracy w okresie wylewów Loary przy usuwaniu jej szkód, co często wiązało się z opuszczeniem domów na odległość kilku mil. Druga pańszczyzna, tzw. osobista, dotyczyła naprawy dróg, ich budowy i pracy na pańskich polach. Do bardzo uciążliwych należał obowiązek milicyjny, w ramach którego chłopci służący na wybrzeżu, określane jako straż nadmorska, mogli być wysyłani w razie potrzeby poza granice kraju. Taka sytuacja miała miejsce w 1746 roku, kiedy to milicja z rejonu Andegawenii została wysłana do Kanady należącej wówczas do Francji. W latach osiemdziesiątych XVIII wieku lud coraz mocniej krytykował różnorodność i wysokość podatków na rzecz króla, szlachty i duchownych. Skargi dotyczyły między innymi funkcjonowania tzw. fabryk, czyli instytucji, które zarządzały parafiami. Krytykowano je za nadużycia i nieprawidłowości. Zakonnikom wchodzącym w ich skład zarzucano zachłanność, rozrzutność i nieprzystający ich powołaniu styl życia. Podobna krytyka spadła na kapłanów za czerpanie korzyści z fundacji, którymi kierowali. Przedstawione powyżej fakty spowodowały, że chociaż chłop wandejski był przywiązany do monarchii, na co wskażą późniejsze wydarzenia, to oczekiwał od króla działań na rzecz poprawy swojej sytuacji. Polityka finansowa Ludwika XVI i jego urzędników, wzrastające zobowiązania wobec szlachty, pogarszały warunki egzystencji chłopów. Ogólne rozgoryczenie niższych warstw stanu trzeciego w całym kraju spowodowało, że z nadzieją oczekiwano doniesień z Paryża i Wersalu w okresie od maja do października 1789 roku, czyli od powstania Zgromadzenia Narodowego do ogłoszenia Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

## **Geneza wojny domowej w Wandei**

Początek rewolucji związany z powstaniem Zgromadzenia Narodowego w maju 1789 roku uaktywnił stan trzeci w całym kraju. Zapowiedź nadania obywatelom praw wyborczych napawała nadzieją. Swoich delega-

tów do Stanów Generalnych wybierała szlachta, kler, ale również stan trzeci. Chłopi w całym kraju przekazywali swoim deputowanym skargi, pretensje, oczekiwania. Domagali się zniesienia powinności feudalnych i nadania im ziemi na własność. W wyniku wyborów z 1789 roku do Zgromadzenia Narodowego dostali się duchowni, burżuazja, szlachta. Niestety chłopci i przedstawiciele proletariatu wiejskiego nie uzyskali miejsc w parlamencie. Mimo to nadzieje na pozytywne zmiany wśród ludu nie zmalowały. Pod wpływem hasel rewolucyjnych mieszczaństwo zaczęło przejmować władzę w miastach, a chłopci w obawie przed ewentualnym powrotem do stanu sprzed rewolucji, napadali na dwory i niszczyli archiwa z rejestrem powinności feudalnych. Odmawiali uiszczenia wszelkich zobowiązań, w tym dziesięciny. Ta rewolucja ludowa, zwana wielką trwogą, uświadomiła burżuazji, że chłopci nie są bierną warstwą w rozgrywającej się rzeczywistości i że należy uwzględnić ich postulaty przy opracowywaniu aktów prawnych. Stąd decyzja Zgromadzenia Narodowego o zniesieniu zobowiązań feudalnych zamieszczona w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Ten dokument rozpoczynający się stwierdzeniem, że naturalne i niezbywalne prawa człowieka to: wolność, własność, braterstwo i opieranie się uciskowi, miał charakter przełomowy w dotychczasowym postrzeganiu ludzkich praw. W miarę upływu czasu nie wszystkie decyzje Zgromadzenia Prawodawczego, nazwanego w kolejnym etapie rewolucji Konstytuanta, satysfakcjonowały biedniejsze warstwy stanu trzeciego. Konstytucja z 1791 roku nie dawała ogółowi mieszkańców praw politycznych. Cenzus dochodowy ograniczył prawo wyborcze do bogatych mieszkańców Francji. Nieliczni więc członkowie stanu trzeciego poza burżuazją, przedstawicielami wolnych zawodów, drobnomieszczaństwem i najbogatszymi chłopami mogli korzystać z darów rewolucji. Mimo to duża część mieszczaństwa mogła wybierać deputowanych do parlamentu, sędziów i ławników sądów lokalnych. Kolejnym osiągnięciem była decentralizacja kraju. W utworzonych departamentach, dystryktach i gminach wyposażonych w kompetencje w zakresie administracji lokalnej zasiadali miejscowi przedstawiciele.

Jednym z takich departamentów stała się Wandea, utworzona w 1790 roku.

Wielkim sukcesem rewolucji było wprowadzenie w 1791 roku konstytucji, zgodnie z ideą oświeceniową. Na podstawie jej zapisów Ludwik XVI stawał się władcą konstytucyjnym, rządzącym już nie ponad prawem, ale związanym prawem i zobowiązanym do jego przestrzegania.

Dla mieszkańców Wandei, rolniczej krainy, reformy wprowadzone przez Legislatywę (organ ustawodawczy) były ważne i wzbudziły szerokie zainteresowanie. Po-

dobnie jak w całym kraju dostosowali się do nowych rozwiązań administracyjnych i ustrojowych. Wzorem innych departamentów brali udział w wyborze lokalnych władz, a w tzw. zeszytach skarg zamieszczali uwagi pod adresem miejscowej szlachty z powodu jej nadużyć w egzekwowaniu powinności chłopskich. Wandea była prowincją, która wybrała w pierwszych wyborach największą liczbę deputowanych. Wielu z nich znalazło się w klubie jakobinów i postuluowało dalsze reformy. Wandejczycy z niepokojem śledzili działania Zgromadzenia Narodowego, późniejszej Konstytuanty, w kwestii Kościoła i religii katolickiej. Chodzi o tzw. Konstytucję cywilną kleru z 12 lipca 1790 roku. Ta ustawa Zgromadzenia Narodowego miała na celu podporządkować Kościół katolicki państwu, ustanowić we Francji Kościół narodowy i uregulować na przyszłość wszelkie jego relacje z papieżem, państwem i ludnością. Najważniejszymi jej postanowieniami było zniesienie wszystkich zakonów męskich i żeńskich, poza tymi, które zajmowały się dobroczynnością lub edukacją. Na jej mocy likwidowano parafie tam, gdzie według deputowanych było mało wiernych. Własnością państwa stawały się posiadłości klasztorne i kościelne. Biskupi i proboszczowie otrzymali status opłacanych urzędników wybieranych przez zgromadzenia wiernych. Odtąd państwo, a nie papież stało się zwierzchnikiem Kościoła we Francji. Większość biskupów i proboszczów nie przyjęła tej ustawy. Ówczesny papież Pius VI uznał jej postanowienia za świętokradztwo i herezję, a duchownych wzywał do nieposłuszeństwa wobec nowej władzy. Największa liczba kapłanów odmawiających złożenia przysięgi na tę konstytucję pochodziła z departamentów, takich jak: Bretania, Alzacja, Prowansja i Wandea. Na takie zachowanie burżuazyjna władza odpowiadała siłą. W miejsce zbuntowanych duchownych delegowano nowych tzw. konstytucyjnych. Mieszkańcy Wandei zaprotestowali wobec takiej polityki państwa. Warto w tym miejscu nadmienić, że Kościół w tym departamencie posiadał przed rewolucją około 10% ziemi, co potwierdzały zapisy testamentowe miejscowych mieszkańców. Ofiarowany majątek miał stanowić podstawę utrzymania księży, zakonników, a także umożliwiać duchownym prowadzenie szkół i szpitali. Odbieranie tych ziem Kościołowi, które rozpoczęto jeszcze w 1789 roku, i umożliwienie nabycia ich przez skorumpowanych urzędników i najbogatszych mieszczan zrodziło wśród chłopów postawy niezadowolenia. Takie decyzje były nie do przyjęcia dla społeczności Wandei, gdyż pozbawiały ją możliwości zaspokajania potrzeb w zakresie leczenia, opieki społecznej i szkolnictwa. W obronie usuwanych księży i zakonnic, tzw. niezaprzyrzyszonych, już w pierwszych tygodniach po wprowadzeniu ustawy zginęło 500

nieuzbrojonych Wandejczyków. Duchowni wobec nieprzejednanej postawy władz rewolucyjnych chronili się po lasach, u zaprzyjaźnionych rodzin, a część uciekła z kraju. 27 listopada 1790 roku Zgromadzenie Narodowe postanowiło, że wszyscy księża muszą przysiąc na nową konstytucję. Mimo nakazu tylko dwóch spośród 44 biskupów Francji zdecydowało się złożyć przysięgę. W styczniu 1791 roku biskup Nantes skierował apel do duchownych w całym kraju, aby odmówili zaprzysiężenia konstytucji i pozostali w swoich parafiach, przy swoich obowiązkach. Papież Pius VI zalegalizował odmowę 10 marca 1791 roku, a 13 kwietnia kolejny raz potępił Konstytucję cywilną kleru. Duchowni w większości zastosowali się do decyzji przełożonych. Najbardziej stanowczą postawę przyjęli kapłani pełniący swoją posługę w departamentach nad Loarą. Przykładowo, na 1058 księży i zakonników diecezji Nantes w 1791 roku tylko 159 złożyło przysięgę wierności na wspomnianą Konstytucję, w tym 60 zakonników, z czego część wycofała się w niedługim czasie. W Wandei przysięgę złożyło 207 na 768 księży, natomiast w zbuntowanej Andegawenii 44 na 332. Rewolucyjne władze rozpoczęły aresztowania wszystkich duchownych, którzy nie dostosowali się do wydanych zarządzeń. Nowo zaprzysiężeni księża, tzw. konstytucyjni, nie zdobyli zaufania miejscowej ludności. Mieszkańcy Wandei układali pod ich adresem pamflety oraz rysowali karykatury. W Saint-Aubin-de-Luigné konstytucyjny ksiądz Besnard przechwyił dwa liściki. W jednym znajdowała się jego karykatura z pętlą na szyi, a w drugim napis, „Wiecie, że Besnard nie jest proboszczem Saint-Aubin-de-Luigné, tylko ksiądz Boutini, więc Besnard jest tylko intruzem, łotrem i złodziejem, schizmatykiem i odszczepieńcem, a my, panie Wierzący, popadliśmy w błąd grzechu razem z nim”<sup>3</sup>. Na temat wspomnianego Besnarda ułożono prześmiewczą piosenkę, której fragment zaczyna się od słów:

„Prawdziwi chrześcijanie,  
westchnijcie tylko sobie,  
oto przychodzi do nas nieznan nam człowiek,  
chce nas pouczać i potępiać, głupi,  
a nie wyznaczyli go prawni biskupi,  
któż narzuca go nam?  
Jakiś intruz jak on sam”<sup>4</sup>.

Władze rewolucyjne przygotowywały kolejne akty prawne przeciw duchownym. Jednym z nich była ustawa z 26 sierpnia 1792, która nakazywała zastosowanie deportacji wobec opornych księży. Kolejny dekret z 18 marca 1793 skazywał na śmierć każdego księdza, który nie podporządkował się powyższemu zarządzeniu. Wobec tak drastycznych metod część kapłanów wyemigrowała. Wbrew rozpowszechnionej opinii przez zwolenników rewolucji była to niewielka grupa ludzi. W Wandei

na 768 wyjechało 273, co stanowiło około 36%, a w Angedawenii 80 na 332, co odpowiadało 24%.

Mimo bardzo trudnej i niebezpiecznej sytuacji niezaprzyjęni księża odprawiali msze, chrzcili i udzielali ślubów. Robili to potajemnie w lasach, piwnicach, grotach. Zdarzało się, że wskutek donosów policja docierała do miejsc, w których odbywały się „nielegalne nabożeństwa”. W jednej z wandejskich miejscowości uczestnicy takiej mszy zostali zawleczeni do kościoła i zmuszeni siłą do złożenia przysięgi nowemu proboszczowi. Religia katolicka była dla ludności Wandei sprawą priorytetową, dlatego atak na duchowieństwo spotkał się z tak wielkim oporem. Kolejne buntury ludności były spowodowane wzrastającym uciskiem fiskalnym stosowanym przez rewolucyjne władze. Rozczarowani mieszkańcy ziem leżących nad Loarą bojkotowali nakaz uiszczania rosnących podatków. Niektórzy merowie solidaryzowali się z nimi i krytykowali politykę władz w kwestii obciążeń finansowych. Liczni urzędnicy podawali się do dymisji. Oburzona ludność posuwała się do obrzucania kamieniami wiernych rewolucji urzędników. Takie wydarzenia miały miejsca w Jaille, La Varenne, Chaizé, Bourgueil. Od początków 1791 dochodziło na tym tle do licznych protestów ludności, do których tłumienia władza kierowała kawalerię, dragonów i gwardzistów. W Saint-Florent-le-Vieil buntownicy zawładnęli dokumentami z ewidencją ludności wraz kasą poborcy podatkowego, zawierającą 210 000 liwów. Podobne wydarzenie miało miejsce w Bressuire i Châtillon-sur-Sèvre. Kolejny konflikt na linii władza–obywatel spowodowany był decyzją tej pierwszej w sprawie paszportów. W myśl przepisów z 28 czerwca 1792 roku rządzący zakazali wydawania obywatelom tego typu dokumentów, co uniemożliwiało im podróżowanie po terytorium całego królestwa.

Mieszkańcy Wandei nie pochwalali wielu rozwiązań rewolucyjnej władzy, ale szczególnie nie zaakceptowali działań w kwestii reorganizacji Kościoła. Zdecydowanie wroga postawa w tej materii miała bezpośrednie i długofalowe skutki. Jednym z nich były powstania wandejskie, o których będzie mowa w dalszej części pracy. Nie do zaakceptowania dla mieszkańców Wandei było proklamowanie republiki przez Zgromadzenie Narodowe, zwane Konwentem, w 1792 roku, a następnie wykonanie wyroku śmierci na królu Ludwiku XVI w styczniu 1793 roku pod zarzutem zdrady kraju. Ten fakt wywołał protesty rojalistów, czyli zwolenników króla, w całej państwie. Dla mieszkańców Wandei, którzy uważali siebie za katolików i poddanych władzy królewskiej, to wydarzenie było prawdziwym szokiem. Kolejne obawy wywołała informacja o zawarciu się koalicji europejskich państw przeciw rewolucyjnej Francji. Z tą niepokojącą wiadomością związana była następna. Decyzją

Konwentu naród francuski musiał wystawić 300 000 ochotników do walki z wrogiem. Dekret w tej sprawie był dodatkową okolicznością, która doprowadziła do buntu mieszkańców Wandei. Stanowił on, że ta rolnicza kraina jest zobowiązana do zwerbowania 17 726 mężczyzn w wieku od 18 do 40 roku życia. Poborowi mieli być odesłani na front na cały sezon prac polowych, od wiosny do jesieni 1793 roku. Decyzja ta poruszyła rodziny wandejskie, a szczególnie oburzył ich sposób powoływania rekruta. W przypadku gdyby zabrakło ochotników, każda gmina zobowiązana była wystawić ustaloną liczbę mężczyzn, opracowując indywidualny sposób powoływania żołnierza. Takie rozwiązanie sprzyjało fałszerstwom, intrygom, wszelkim nieprawidłowościom przy formułowaniu wojska. Przedstawione powyżej trzy główne przyczyny buntu w Wandei doprowadziły do krwawej wojny domowej.

### Wojny wandejskie w latach 1793–1796



Ryc. 1. Szkaplerz powstańców wandejskich – „Bóg i Król”  
Fig. 1. Scapular of the Vendee insurgents – “God and the King”  
Źródło/Source: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojny\\_wandejskie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojny_wandejskie).

Wojny wandejskie historycy dzielą na trzy etapy. Pierwszy rozgrywa się między marcem a końcem roku 1793. Był to czas początkowych sukcesów armii powstańczej i pierwszych klęsk. Drugi przypada na rok 1794, w którym rozegrały się liczne bitwy i potyczki między przeważającymi siłami rewolucyjnej Francji a oddziałami powstańców wandejskich. Z tym etapem związane są masowe mordy dokonywane na mieszkańcach zbuntowanych departamentów. Trzeci etap wojny trwający w latach 1795–1796 to ostateczne stłumienie powstania i dalsze represje na ludności Wandei.

Pierwsze powstanie wandejskie według przyjętej chronologii rozpoczęło się 10 marca 1793 roku. Historyk Léon Maître w opublikowanym w 1913 roku arty-

kule napisał, że bunt ten nie wybuchł spontanicznie we wszystkich miejscach naraz, lecz wyszedł z parafii położonych w departamencie Loire-Inférieure i rozszerzył się na najbliższe położone, a więc na Andegawenię i Wandę. Narastał od 6 marca 1793 roku, kiedy to z rozkazu rządzących jakobinów zamknięto kościoły i kaplice nieobsługiwane przez zaprzysiężonych księży. Jak pisze dalej, gdy 7 marca ogłoszono pobór rekruta jako decyzję ostateczną i obowiązującą w całym kraju, reakcja ludu na wyżej wymienionych terenach była natychmiastowa. Wspomniany historyk opisuje liczne ataki mieszkańców na urzędników i zaprzysiężony kler. Podaje, że najczęściej słyszane słowa w te pierwsze dni powstania to: „Święta wolność, (...) nienaruszalna wolność, zabito naszego króla, wypędzono naszych księży, sprzedano dobra naszego Kościoła – gdzie są pieniądze? Wszystko przejedli, teraz chcą naszych ciał, nie, nie dostaniecie ich!”<sup>5</sup>. Lokalny bunt przekształcił się w długotrwałe powstanie, obejmujące kilka departamentów i okupione ogromną ilością ofiar. Pierwsze zastępy powstańcze tworzyli niezaprzysiężeni księża, byli żołnierze, rzemieślnicy, przemysłowcy i szlachta. Naczelnym dowódcą formujących się oddziałów powstańczych został Jacques Cathelineau ps. święty z Anjou. Rozpoczął w Wandei 10 marca 1793 tworzenie oddziałów zbrojnych, złożonych przeważnie z chłopów. Szybko opanował miasta Jallais, Chemillé, Cholet, Vihiers i Chalonnes. W pierwszych tygodniach walk pod jego dowództwem znalazło się ok. 3 tys. ludzi. Zdobył ogromny autorytet wśród mieszkań-



Fot. 1. Dowódca powstania w Wandei – Jacques Cathelineau  
*Photo 1. The commander of the uprising in the Vendée – Jacques Cathelineau*  
Źródło/Source: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jacques\\_Cathelineau](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jacques_Cathelineau).

ców Wandei. Dzięki temu udało mu się zgromadzić pod swoją komendą 40 tysięcy wojowniczych chłopów, lecz słabo uzbrojonych i wyćwiczonych. Nie zdołał przekształcić swoich oddziałów w zdyscyplinowane formacje – chłopci po wygranych potyczkach rozchodzili się do domów. Dużym wsparciem dla powstańców Jacques Cathelineau był dziesięciotysięczny oddział Francois de Charette’a. Tworzyła go elitarna kawaleria złożona ze szlachty, bogatego mieszczaństwa i republikańskich dezertersów, wyposażona w broń z funduszy dowódcy. Stanowiła obok pospolitego chłopskiego ruszenia trzon wielkiej Armii Republikańskiej i Królewskiej.

Jej wyróżnikami były sztandary Burbonów, ze szkalperkami maryjnymi i wyrytym sercem z napisem „Bóg i król”. Inicjatorzy powstania na opanowanych terenach oprócz budowania armii tworzyli nową administrację w imię króla Ludwika XVII, syna zgilotynowanego władcy. Zgłaszających się ochotników szkolili oficerowie i zawodowi żołnierze, jak Francis Lyrot de La Patouillière czy Poulain de La Vincendière, kawalerowie Świętego Ludwika, najwyższego wojskowego odznaczenia Królestwa Francji. Armia Katolicka i Królewska w formie, w jakiej ukształtowała się w 1793 roku, dzieliła się na stałą i niestałą. Stała część armii składała się z regularnych oddziałów piechoty i kawalerii, sformułowanych w brygady liczące po 3000 żołnierzy i dywizje od 12 do 15 tysięcy żołnierzy. Na jej czele stał sztab – rada najwyższa złożona z naczelnego wodza Jacques Cathelineau, którego zastępcami byli generał Maurice d’Elbée, Henri de la



Fot. 2. Dowódca Katolickiej i Królewskiej Armii – Francois de Chartte de la Contrien  
*Photo 2. Commander of the Catholic and Royal Army – Francois de Chartte de la Contrien*  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Fran%C3%A7ois\\_de\\_Charette](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fran%C3%A7ois_de_Charette).

Rochejaquelein, najmłodszy z generałów wandejskich. Kawalerzystami dowodził wspomniany już Francois de Chartre de la Contrie nazywany „królem Wandej”. Niezwykle odważny podejmował się ryzykownych ataków, często nie czekając na pozostałe oddziały powstańcze, wbrew wcześniejszym ustaleniom. Zginął w ostatniej fazie powstania w 1796 roku w obronie miasta Nantes.

Wspomniany generał La Rochejaquelein w jednym ze swoich rozkazów powiedział: „Przyjaciele, jeżeli pójdę naprzód, podążajcie za mną! Jeżeli się wycofam, zabijcie mnie! Jeżeli zginę, pomścijcie mnie”<sup>6</sup>. W skład sztabu wchodził również komendant drugiego stopnia, generałowie, dowódcy dywizji, zastępcy dowódców dywizji i dowódcy batalionów. Do ich obowiązków należało zarządzanie zdobycznymi terenami, redagowanie odezw do ludności, odpowiedzialność za skoszarowanie żołnierzy, dysponowanie zapasami żywności i prochu, opieka nad rannymi. W tej ostatniej kwestii współdziałała z zakonem sióstr służebniczek i zaprzyjaźnionymi lekarzami. Na początku powstania Armia Katolicka i Królewska odnosiła sukcesy. Pokonała siły republikańskie pod Saumur, Cholet i Entrammes i to w sposób miazdzący. Kolejne zwycięstwa to opanowanie miast: Jallais, Chemille, Cholet, Vihiers, Challonnes, o czym było wspomniane wyżej, a następnie Beaupreau, Fontenay-le-Comte i Samur. Wódz Cathelinaeau zawsze walczył w pierwszym szeregu, gdyż jego wojsko w przewadze składające się z chłopów nie zawsze umiało poradzić sobie z regularnymi oddziałami rewolucjonistów. Podczas jednej z takich akcji pod koniec czerwca 1793 roku został ciężko ranny. Zmarł w lipcu 1793 roku. Po jego śmierci głównodowodzącym został Francois de Chartre de la Contrie. Przytoczona przewaga powstańców nad przeciwnikami wynikała nie tylko z powodu waleczności czy determinacji, ale z racji znajomości terenu i współpracy z miejscowymi rojalistami. Największym militarnym sukcesem powstańców było zdobycie Angers, głównego miasta w zachodniej Francji, co według niektórych historyków otworzyło zwycięzcom drogę na Paryż. Dowódcy nie podjęli ataku na stolicę, zdecydowali się uderzyć na Nantes, mając nadzieję na militarne wsparcie ze strony Anglików. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że chociaż taka pomoc nigdy nie nastąpiła zdobycie miasta zakończyło się sukcesem. Warto wspomnieć, że chłopci wandejscy okazali się dobrymi strzelcami, gdyż na terenie ich departamentu jeszcze przed rewolucją wielu z nich posiadało status wolnego i prawo do posiadania broni. Mankamentem organizacyjnym powstańczego wojska, w których przeważali chłopcy, było to, że po zwycięskim rozstrzygnięciu bitwy rozchodzili się do domów, do prac polowych.

Jeden z dowódców armii republikańskiej kapitan

Vaton, napisał o powstańcach: „Ci bandyci, z którymi mieliśmy do czynienia, biją się według pewnej metody; mają wielu pieszych i konnych strzelców oraz silną grupę piechoty, która maszeruje w porządnym szyku, z bębniami na czele. Kawalerzyści są prawie wszyscy bardzo eleganccy i dobrze się biją (...)”<sup>7</sup>. W obiegowej opinii armia wandejska była dobrze zorganizowana, zdyscyplinowana i gotowa do walki. Według Jaudonneta de Laugreniere, jednego z członków sztabu, „powstańcom nigdy nie brakowało niczego, żywność była w obfitości: zboże, wino, cielęcina, woły, wódka i nawet furaz dla zwierząt”<sup>8</sup>. Wandejczycy stworzyli na czas powstania instytucje władzy terytorialnej o charakterze administracyjnej i politycznej. Posiadali własny skarb, od 1794 roku emitowali we własnej manufakturze pieniądze papierowe. Były to bony o różnej wartości, mające funkcjonować do czasu zakończenia walk. Wymienionymi działaniami kierowali ludzie o zdecydowanych poglądach rojalistycznych, do których należeli książęta, bogata szlachta, biskupi. Niestaną część armii stanowili w większości chłopcy, których udział w walce miał charakter pospolitego ruszenia. Pełni oddania sprawie, za którą przelewali krew, po każdej bitwie wracali do domu. Idąc do boju śpiewali pieśni, które dodawały im odwagi. Oto jedna z nich:

„Świętokradcze ręce  
bez podstawy i racji  
podnieśliście nawet  
na sam stan kapłański”<sup>9</sup>.

Oficerowie również śpiewali pieśni, wyrażając w nich gniew na zaistniałą sytuację:

„Ludu francuski, ludu braci,  
czy możesz patrzeć, nie drżąc z oburzenia,  
na tę zbrodnię wznoszącą chorągwie  
rzezi i terroru?  
Ten oddech dzikiej hordy,  
morderców i bandytów  
zatrzuwa swym okrutnym jadem  
ziemie żywych ludzi”<sup>10</sup>.

Obok regularnego wojska, pospolitego ruszenia chłopów do walki stanęły kobiety, dzieci i starcy. Dowódcy przydzielili im rozmaite zadania. Jednym z nich było ostrzeganie powstańców w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, najczęściej wobec zbliżającej się armii przeciwnika. Niektórzy z nich byli odpowiedzialni za ustawianie skrzydeł wiatraków tak, aby sygnalizowały bezpieczeństwo lub jego brak na określonym terenie. Ustawione w „ćwiartkę” oznaczały bezpieczeństwo, w „czubek stopy” zwołanie ludności, w „lewą nogę psa” poważne niebezpieczeństwo, w „prawą nogę psa” niebezpieczeństwo oddalone. Gdy błękitnym oddziałom

(republikanom) udało się po pewnym czasie rozszyfrować tę symbolikę zniszczyli wszystkie wiatraki i młyny na obszarach powstańczych. Powoli armia rewolucyjna zdobywała przewagę nad powstańcami. Zakończenie wojny z Austrią umożliwiło skierowanie na zbuntowane tereny coraz więcej wojska. Jesienią 1793 roku odbiło ono z rąk powstańców Nantes i przekroczyło Loarę. O tym zwycięstwie pisał generał Francois Westermann w następujących słowach: „Nie zatrzymując się ani na chwilę, ścigałem nieprzyjaciela na drodze do Laval, gdzie na każdym kroku setki i tysiące bandytów znajdowały śmierć. Rozpraszali się po lasach, odstępując od armii (...). Wszystkich rozsiekano na kawałki. (...). Każdy krok na drodze, każde gospodarstwo, każdy dom był grobem wielkiej liczby bandytów” 11. Bardziej liczne i lepiej uzbrojone wojsko republikańskie zaczęło odnosić

kolejne sukcesy. Jeden z historyków przełomu XIX i XX wieku Emile Gabory napisał o brutalnym tłumieniu powstania w następujący sposób: „Szałeństwo krwi i sadyzmu owładnęło żołnierzy: jako łup wojenny zachowywali dla siebie najbardziej dystygowane kobiety i zakonnice. Obdzierali trupy z ubrań i układali je na wznak (...). Nazywali to ułożeniem do rąbania (...) Doszło do tego, że w ciała ofiar wkładali kartusze i podkładali ogień (...)”<sup>12</sup>. O tym samym wydarzeniu inny świadek, ksiądz Deniau pisał: „starcy, kobiety, dzieci, księża zostali zaprowadzeni do Ponthière i tam rozstrzelani. Gdy pewien stary i ociemniały ksiądz nie mógł już dalej iść, żołnierz przebił go bagnietem i powiedział do swego kolegi: weź go na szpic. I tak nieśli go, dopóki nie wydał ostatniego tchnienia”<sup>13</sup>.

Największą klęskę rojalści ponieśli pod Savenay w



Ryc. 2. Francja w okresie rewolucji. Wojny wandejskie

Fig. 2. France during the revolution. Vendée wars

Źródło/Source: <https://zpe.gov.pl>.

grudniu 1793 roku. Przegrana ta oznaczała koniec istnienia silnej i zorganizowanej Armii Katolickiej i Królewskiej. Mimo prób jej odbudowy, nigdy nie osiągnęła stanu zdolnego do pokonania wojsk rewolucji. Bitwa ta kończyła pierwszy okres wojen wandejskich. Mniejsze lub większe potyczki trwały do 1796 roku. W tym czasie dowódcą sił rewolucyjnych był Jean Baptiste Kreber, który równoległe do prowadzonych walk z powstańcami rozpoczął terror wobec mieszkańców zbuntowanych departamentów.

Drugi i trzeci etap wojen wandejskich przyniósł nieopisany dramat ludności zamieszkującej tereny powstańcze.

## **Stłumienie kontrrewolucji i rzeź w Wandei**

Reakcja władz rewolucyjnych na pierwsze doniesienia o powstaniu w Wandei była natychmiastowa. Jakobińni wydali 17 marca 1793 roku dekret o karaniu śmiercią każdego rebelianta. Parę miesięcy później na wieść o rozszerzającym się powstaniu, Komitet Ocalenia Publicznego wydał kolejny akt o bezwzględnej pacyfikacji zbuntowanych departamentów. Zgodnie z rozporządzeniem Konwentu, „Ministerstwo Wojny wysłało wszelkie materiały palne celem spalania lasów, zagajników, pól, nakazano, by bory wycinać, kryjówki buntownicze niszczyć; (...); inwentarz żywy zająć.”<sup>14</sup>. Zadanie to skrzętnie realizowali rewolucyjni oficerowie. Wspomniany już J. B. Kreber stanął na czele regularnego wojska republiki i przystąpił do ataku na siły powstańców. Inny z dowódców Francois Joseph Westerman stosował taktykę spalonej ziemi. Louis Marie Turreau, dowódca „kolumn piekielnych”, dokonał niespotykanego dotąd w historii Francji mordu na swoich rodakach.

W książce Reynalda Sechera Ludobójstwo francusko-francuskie czytamy o rozkazie Konwentu, który brzmi: „przeprowadzić eksterminację wszystkich powstańców, do ostatniego człowieka, spalić”.<sup>15</sup>

Pod koniec 1793 roku, dokładnie 24 grudnia, po wspomnianej już klęsce powstańców pod Savenay gen. Westerman w raporcie do komitetu Ocalenia Publicznego pisał, „Nie ma już Wandei, obywatele republikanie. Wraz ze swymi kobietami i dziećmi zginęła pod naszą szablą. Grzebię ją na bagnach Savenay. Zgodnie z rozkazami, któreście mi dali. Miażdżyłem dzieci kopytami koni, masakrowałem kobiety, które przynajmniej te właśnie nie będą już rodzic bandytów. Nie mam na sumieniu wzięcia chociażby jednego jeńca. Tępiłem wszystkich. Drogi są zasłane trupami. Bez przerwy rozstrzeliwuje się w Savenay, ponieważ ciągle przybywają bandyci chcący się poddać..., my nie bierzemy jeńców. Trzeba by im dawać chleb wolności, litość to nie rewolucyjna

sprawa... Jest ich tylu, że w niektórych miejscach tworzą się piramidy ciał. 16

W tym samym źródle czytamy: „Buntowników morduje się na wszelkie możliwe sposoby w miejscach zajętych przez republikanów”<sup>17</sup>. Przytoczone fragmenty dokumentują masowe ludobójstwa dokonane na Wandejczykach. Używano różnych metod i narzędzi do zabijania. Jedną z nich była gilotyna nazwana „młynem do uciszania” albo „narodową brzytwą”. Zarezerwowano ją dla uśmiercania szlachty, wandejskich dowódców, księży i zamożniejszych mieszczan. W samym Lyonie za pomocą gilotyny ścinano 20 ludzi dziennie. Inną formą uśmiercania było strzelanie do ludzi. Skazańców ustawiono w rzędach wzdłuż wykopanego rowu a następnie celowano do nich z kartaczy, Innym okrutnym sposobem było topienie ludzi w Loarze i to na masową skalę. Polegał on na tym, że nagich chłopców i nagie dziewczęta związywano i wrzucano do wody. Ofiary nazywano „rewolucyjnymi małżeństwami”. Inny, równie szybki sposób pozbywania się wrogów to zatapianie statków z setkami ludzi na pokładzie. Ci, którzy zdołali uniknąć śmierci ginęli od cięcia szablą, stąd słowo „szablada”, wymyślone przez jednego z oprawców o nazwisku Grandmaison. Loara pochłonęła około 4800 ofiar. W styczniu 1794 udręczeni mieszkańcy zorganizowali ostateczny zryw. Przeciwko nim zostały skierowane „piekielne kolumny” – specjalne jednostki dowodzone przez generała Louis Marie Turreau w liczbie 12, a następnie 24 kolumn. W wyniku zaplanowanych mordów Wanda miała się przemienić w pustynny kraj. Komitet Ocalenia Publicznego miał zamiar użyć przeciw powstańcom broni chemicznej. Zrezygnował z tych planów ze względu na trudności związane z realizacją takiej metody. Pozostało po tym zamyśle wiele studni z zatrutą wodą oraz spore składy arszeniku. Kolejnym sposobem na zdławienie powstania było używanie min, które skutecznie dziesiątkowały ludność. Jeden z członków stronnictwa jakobińców Barère Bertrand Barère de Vieuzac, dziennikarz i polityk rewolucyjny, działacz Komitetu Ocalenia Publicznego podczas jednego ze swoich wystąpień na temat zajść w Wandei mówił: „Wiem, że mogą być jacyś patrioci w tym kraju; wszystko jedno, musimy poświęcić wszystkich”. Nakazuje się także bez litości brać na bagnety dziewczęta, kobiety, dzieci i starców. Wszystko na trasie „kolumn piekielnych” co może zostać spalone ma być spalone, w tym miasta i wsie, następnie mieszkańców wyrznąć, a innych znajdujących się w kryjówkach wymordować a bory wykarczować.”<sup>18</sup>. Na rok 1794 przypadają największe mordy dokonywane przez „kolumny piekielne”. O ich okrucieństwie jeden z mieszkańców Wandei, chirurg Thomas, tak pisał w swoim pamiętniku: „Widziałem palone żywcem kobiety i mężczyzn.

Widziałem 150 żołnierzy gwałcących kobiety, czternaście i piętnastoletnie dziewczęta, które potem mordowali, widziałem jak przrzucali z bagnetu na bagnet małeńkie dzieci, (...)"<sup>19</sup>. Najbardziej przerażający opis rzezi dokonanej przez wspomniane kolumny podaje ksiądz Robin. Ten ostatni podaje, „Dziewczęta wcześniej zgwałcone, wieszano na gałęziach drzew z rękami zawiązanymi z tyłu. Szczęśliwe te, które po odejściu republikanów przypadkowi miłośni ludzie uwolnili od tego ohydneho cierpienia. Z jakiegoś wyrafinowanego barbarzyństwa, chyba bezprzykładnego, brzemienne kobiety rozciągano i miażdżono pod prasą do tłoczenia wina. Pewna nieszczęsną kobietę w ciąży rozpruto żywcem w Bois-Chapelet koło Le Maillon. Człowieka nazwiskiem Jean Lainé z La Croix-de-Beachêne spalono żywcem w łóżku, bo będąc chorym, nie mógł uciec. Kobieta nazwiskiem Samson z Pé-Bardou podzieliła jego los, ale najpierw prawie porąbano ją całą. Krwawiące członki i małe dzieci niesiono triumfalnie na ostrzach bagnetów. Oprawcy schwyтали dziewczynę z La Chapelle, którą najpierw zgwałcili, a potem powiesili na dębim drzewie głową w dół. Nogi przywiązali do osobnych gałęzi i tak szeroko rozpiętą rozplatali szablami aż po głowę.”<sup>20</sup>. Straszny los spotkał też wielu księży. Jednego z nich Josepha Cosneau, aresztowanego, przywiązano do końskiego ogona i wleczono przez kilka kilometrów. Na koniec porąbano szablami i wrzucono do Loary. W innym przypadku ksiądz służył jako tarcza strzelnicza. Żołnierze strzelali do niego tak długo aż pozbawili go życia. Inny duchowny Louis Lousset, złapany w lesie na odprawianiu mszy, został poćwiartowany i rzucony psom na pożarcie. Ciała zamordowanych najczęściej palono, wrzucano do Loary czy morza lub zakopywano. „Z dobrze zachowanych ciał zdejmowano skórę i robiono z niej ubrania dla urzędników republikańskich i wojska”<sup>21</sup>.

Takimi oto okrutnymi metodami dokonano ostatecznej pacyfikacji obszarów powstańczych określanych umownie Wandę. Tego bestialskiego mordu dopełnił gen. Turreau, wspomniany dowódca „kolumn piekielnych”.

Ostatnie walki powstańcze trwały jeszcze od 1796 do 1800 roku, przybierając z każdym rokiem charakter małych potyczek.

Po stłumieniu powstania nastąpiła okupacja Wandei. Polegała na nieustannym rabunku tego, co nie zostało zniszczone w czasie walk. Ocalałe domy władze republiki przekształciły w więzienia. Po odsunięciu od władzy Robespierre’a zwanego „Nieprzekupnym”, Luisa Antoine Saint-Just, zwanego „Aniołem Śmierci”, i Carrier Marata doszło do złagodzenia polityki względem Wandei. Zapowiedziano ułaskawienia i amnestię dla jeńców. Rozpoczęły się negocjacje dowódców wrogich sobie stron. W maju 1795 podpisano traktat pokojowy, w któ-

rym między innymi zapowiedziano zwolnienie z więzień wszystkich Wandejczyków i zapewniono o ich bezpiecznym powrocie do domu. Była w tym duża zasługa uczestniczącego w negocjacjach Francois de Chartte. Niestety, nie udało się wypełnić podjętych zobowiązań. Wojna zaczęła się na nowo 26 czerwca 1796 roku wraz z wieścią o śmierci Ludwika XVII, syna zgilotynowanego króla Francji. Zwolennicy monarchii rozpoczęli kolejny etap powstania. W Nantes, 26 marca 1796 roku został pojmany i rozstrzelany dowódca „Armii Katolickiej i Królewskiej”, François-Athanase de Charette de la Contre. Wydarzenie to w praktyce oznaczało wznowienie prześladowań, które trwały do 1799 roku. W czasie tym kontynuowano grabieże, gwałty, mordy, aresztowania i niszczenie mienia. Szczególnym represjom nadal poddawani byli księża, Mimo zagrożenia życia niektórzy z duchownych nie zmienili swojej antyrewolucyjnej postawy. Na uwagę zasługuje postawa księdza Souffranda, który na okazane mu przez parafianina współczucie odpowiedział: „Gdyby republikanie wiedzieli, jak bardzo jestem szczęśliwy z powodu tych prześladowań za słuszną sprawę, to wyobrażam sobie, rwali by włosy z głowy ze złości”.<sup>22</sup>

## Ludobójstwo, eksterminacja czy zagłada Wandejczyków?

Historyk Reynard Secher na podstawie zachowanych dokumentów wskazuje, iż na terenach objętych wojnami wandejskimi, w latach 1792–1796 wymordowano 15% ludności, czyli ponad 117 257 z 815 029. Zaznacza on, że dane te mogą być niepełne ze względu na systematyczne niszczenie dokumentów obciążających Republikę. U innych historyków znajdujemy informacje o około 200 tysiącach ofiar z zaznaczeniem, że mogło być ich nawet 300 tysięcy.

Rewolucja francuska kojarzy się nam z hasłami: sprawiedliwość, wolność, równość, braterstwo, własność. Podkreśla się, że jej wybuch to przełomowe, postępowe wydarzenie w dziejach Francji i Europy. Pierwszym historykiem francuskim, który stanął w kontrze do tak przyjętej oceny był wspomniany wyżej Reynald Secher, autor książki „Ludobójstwo francusko-francuskie. Wande-departament zemsty”. Postawił w niej jednoznacznie tezę, że władze rewolucyjnej Francji dokonały ludobójstwa na mieszkańcach Wandei. W swojej pracy wykorzystał materiały archiwalne z Nantes, w których odnalazł informacje pozostawione przez bezpośrednich świadków wydarzeń. Na bazie jego wywodów można by sformułować tezę, że w czasie rewolucji kto był z Wandei musiał zginąć. Niektórzy z badaczy uważają, że wydarzenia w Wandei stanowią archetyp nowocze-

snego ludobójstwa. Na dowód przywołują wypowiedź Lenina z roku 1917 „Musimy eksterminować Kozaków. To nasza Wanda”.<sup>23</sup> Należy tu dodać, iż Lenin (rewolucjonista, organizatorów i przywódca Rewolucji Październikowej, współzałożyciel partii bolszewickiej, teoretyk i praktyk ideologii komunistycznej, zbrodniarz) dogłębnie studiował dzieje rewolucji francuskiej i często porównywał zdarzenia jemu współczesne z rewolucją francuską. Poza tym łatwo zauważyć podobieństwo między „Kolumnami Piekielnymi” a innymi zbrodniczymi organizacjami, chociażby z Einsatzgruppen, czyli grupami operacyjnymi Niemieckiej Policji Bezpieczeństwa Sipo i Służbami Bezpieczeństwa SD organizowanymi w okresie II wojny światowej przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy. Gdy prześledzimy pomysł Bertranda Barère – członka Komitetu Ocalenia Publicznego z czasów rewolucji, aby wszystkich jej przeciwników skazać na „destrukcję totalną” to od razu rodzą się skojarzenia z goebbelsowską „wojną totalną” czy heydrichowsko-himmlerowskim „ostatecznym rozwiązaniem” kwestii żydowskiej. Zauważyć można także zbieżność haseł rewolucyjnych „Wolność, Równość, Braterstwo albo Śmierć” z hasłami „Socjalizm albo Śmierć”. Charakter zbrodni dokonanej na Wandejczykach można porównać, jeśli chodzi o późniejsze wydarzenia, z eksterminacją Żydów w czasie II wojny światowej, rzezią dokonaną na Polakach przez Ukraińską Armię Powstańczą na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej czy ze zbrodnią dokonaną przez Turków na ludności ormiańskiej, greckiej i syryjskiej. Wracając do stanowiska rewolucji francuskiej wobec powstania w Wandei należy stwierdzić, że ci którzy mieli na sztandarach wolność, równość i braterstwo, wysłali do Wandei tzw. kolumny piekielne, które utopiły prowincje objęte powstaniem w morzu krwi i ognia. Nic nie usprawiedliwia autorów zbrodni w Wandei. Nie może być inspiracją do zadawania śmierci różnica w postrzeganiu otaczającego nas świata, w wyznawaniu religii, czy sytuacja gdzie wyznawcy rozumu przeciwstawiają się wyznawcom Boga. Choć rewolucja miała na celu wyzwolenie prostego ludu, to zniewoliła go nowymi, obcymi zwyczajami, świętami, wierzeniami i krwawą dyktaturą. Przywiązany do tradycji lud zdobył się na bunt wobec coraz silniejszej władzy jakobinów i zapłacił za to straszliwą cenę. Słynny polski eseista Paweł Jasienica napisał w książce „Rozważania o wojnie domowej”, że rzeź w Wandei to jedna z najbardziej wstydlivych kart w dziejach Francji. Wydarzenia wandejskie udowodniły, że gdy zabraknie szacunku jakiegokolwiek władzy do wolności, tradycji, religii, ludzie mogą stanąć do walki o prawo do istnienia świata w którym wyrosli i w który wierzyli.

## Literatura

- Carroll W. H., 2006, Gilotyna i krzyż. Wektory.  
Chateaubriand F.-R. De, 2017, O rewolucji, wolności i władzy. Ośrodek Myśli Polskiej.  
Gebhard H., 2017, Wolność, równość, morderstwo. AA.  
Hunermann W., 2010, Szaniec boży. Heroizm w cieniu gilotyny. Te Deum.  
Jasienica P., 2008, Rozważania o wojnie domowej. Prószyński i Ska, Warszawa.  
Secher R., 2015, Ludobójstwo francusko-francuskie. Wanda – Departament Zemsty. Aletheia.  
Zamoyski A. S., 2016, Urojone widmo rewolucji: tajne spiski i tłumienie ruchów wolnościowych 1789–1848. Wydawnictwo Literackie.  
Zamoyski A. S., 2015, Święte szaleństwo: romantycy, patrioci, rewolucjoniści 1776–1871. Wydawnictwo Literackie.  
Żywczyński M., 1977, Historia powszechna 1789–1870. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

## Przypisy

- <sup>1</sup> R. Secher, 2015, Ludobójstwo Francusko-Francuskie Wanda – Departament Zemsty, s. 61–62.
- <sup>2</sup> Ibidem, s. 94–95.
- <sup>3</sup> Ibidem, s. 114.
- <sup>4</sup> W. H. Carroll, Gilotyna i krzyż, s. 137.
- <sup>5</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie, s. 130.
- <sup>6</sup> L. P. Prunier, Le martyre de la Vendée, Fontenay-le-Comte 1902, s. 19.
- <sup>7</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie, s. 124.
- <sup>8</sup> Ibidem, s. 138–141.
- <sup>9</sup> E. Fournier, La terreum bleu, Albin Michel, Paris 1984, s. 213.
- <sup>10</sup> D. Bonnin, Les Vandéens au Mans en 1793, SV, 10 marca 1974, s. 11–21.
- <sup>11</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie, s. 150 i 165.
- <sup>12</sup> J. Bątkiewicz-Brożek, Wolność Braterstwo Kłamstwo: Ziemia wielkich i świętych. www.rodaknet.com.
- <sup>13</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie, s. 158.
- <sup>14</sup> Ibidem, s. 160–161.
- <sup>15</sup> A. Pisarska-Umańska, Wolność Braterstwo Kłamstwo, www.gdanskstrefa.com.
- <sup>16</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie, s. 161.
- <sup>17</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie Wanda – Departament Zemsty: Wanda – zemsta rewolucji: Nie ma już Wandei, www.polskieradio24.pl.
- <sup>18</sup> R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie, s. 173.
- <sup>19</sup> Ibidem, s. 180–181.

<sup>20</sup> Secher R., *Ludobójstwo francusko-francuskie*, s. 186.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 248.

<sup>23</sup> Włodarczyk P., *Rzeź powstania w Wandei – pierwsze ideologiczne ludobójstwo w dziejach nowożytnych*, [www.opinie.wp.pl](http://www.opinie.wp.pl).

## STRESZCZENIE

Praca ukazuje brutalność wydarzeń nazywanych w historii wojnami wandejskimi, przypadającymi na lata 1793–1796. Wyjaśnia genezę wojen francusko-francuskich, skupiając uwagę na podłożu politycznym, religijnym i społecznym. Próbuje odpowiedzieć, dlaczego elity rządzącej burżuazji, które miały na sztandarach hasła „wolność, równość i braterstwo”, dokonały mordów na mieszkańcach Wandei i okolicznych departamentów. Przedstawia determinację zbiorowego bohatera – społeczność Wandei w walce o zachowanie prawa do tradycji, religii i wartości. Pokazuje metody i narzędzia terroru, jakie stosowały siły rewolucyjnej Francji, zwane „piekielnymi kolumnami”, przy pacyfikacji terenów objętych powstaniem. Na podstawie źródeł klasyfikuje dokonane zbrodnie jako ludobójstwo.